

Europejska Konferencja Robotnicza

„Czy wiecie chociaż, dla kogo tak harujecie? — pyta żołnierz robotniczy, wracający z wojny — Dla rodziny Kruppa w Essen? — i pokazując odłamek pocisku, który zabił jego przyjaciela, dodaje: „Oto stal z hut Kruppa, wystrzelona z francuskiej armaty”.

W ostatnim tygodniu marca odbędzie się w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza, na której przedstawiciele klasy robotniczej krajów europejskich omówią sprawę wspólnej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, walki w obronie pokoju.

Konferencja ta, jej program i cel stanowią w pewnym sensie odpowiedź na pytanie, postawione przez żołnierza — inwalidę robotniczą z fabryki zbrojeniowej.

Tamta rozmowa, jako jedna ze scen filmu niemieckiego pt. „Cztery pokolenia”, jest tylko fikcją artystyczną — ale fikcją, znajdującą stokrotnie potwierdzenie w tragicznej przeszłości Niemiec.

Jednym z fragmentów nieubłaganej, płomiennej walki przeciwko powrotem do wojny jest ta przeszłość — ale fikcją, znajdującą stokrotnie potwierdzenie w tragicznej przeszłości Niemiec.

Jednym z fragmentów nieubłaganej, płomiennej walki przeciwko powrotem do wojny jest ta przeszłość — ale fikcją, znajdującą stokrotnie potwierdzenie w tragicznej przeszłości Niemiec.

Lata ciężkich doświadczeń historii wykazały bowiem, że wojna nie jest fatalistycznym, nieuniknioną potęgą, ale że wywołują ją określone siły społeczne, mianowicie żądne ekspansji kół wielkich mono-

poli — więc walka przeciwko ich planom jest walką przeciwko wojnie.

Spółeczeństwa muszą wzmocnić przekonanie, że wojna nie jest nieunikniona! Wojna nie jest nieunikniona — tej prawdy nauczył przykład kraju socjalizmu, gdzie zostały pokonane klasy, dążące do wojen i którego dziełem jest ruch w obronie pokoju, ogarniający cały świat. Wojna nie jest nieunikniona — tej prawdy uczą zestawienia historyczne i porównanie dwu systemów gospodarki: w krajach budujących socjalizm, których siła i rozwój opiera się na pokoju, i w krajach kapitalistycznych, które z rosnących powikłań i sprzeczności szukają wyjścia w wojnie.

Wojna nie jest nieunikniona — i dlatego jednym z haseł Europejskiej Konferencji Robotniczej jest apel o porozumienie między narodami i o

pokój — przeciwko podżegaczom wojennym. Lud pracujący Europy wierzy w niezwykłą siłę jednolitej robotniczej i dlatego centralne hasła konferencji brzmią: „Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej w walce o pokój! Żadnego poparcia dla podżegaczy wojennych — wszystkie siły dla obrony pokoju!”

Podżegacze wojenni są samotni. Trizonia — ta Trizonia w śmiertelnej grze imperialistycznych szulerów zawodzi, jako partner lud pracujący Niemiec zachodnich w żywiołowych manifesta-

Nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: Senat irański na posiedzeniu odbytym 20 marca zaaprobował postanowienie komisji do spraw nafty i Medżlisu w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie.

ciach nieustannie protestuje przeciwko wojnie. Nie pomagają represje, terror ze strony władz faszystowskich — mury domów krzyczą wielkimi literami: „Bez nas”. Fabryki, urzędy, stocznie, porty, najróżniejsze zakłady pracy rozbrzmiewają wciąż tym samym okrzykiem: „Ohne uns!” („Bez nas!”).

Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Trizonii, zorganizowana z inicjatywy francuskich i niemieckich robotników, śledzą delegatów ze wszystkich niemal krajów Europy, a do najbliższych i najbardziej entuzjastycznych należą delegaci z Niemiec zachodnich. Swoim płomiennym udziałem w ruchach, mających na celu walkę o pokój, demonstrują światu swoje stanowisko, które Heinz Fink, przewodniczący rady zakładowej stoczni w Hamburgu, przemawiając na kongresie Światowej Rady Pokoju, wyraził w sposób następujący:

„Jakie może być większe i piękniejsze zadanie dla człowieka, niż walczyć o to, aby groza wojny i zniszczenia stała się na zawsze przeszłością, a rzeczywistością dzisiejszą szczęśliwa wspólnota narodów!”

ZOFIA RZEPLIŃSKA

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

Nowy typ ekspresu rzeczno

Budowniczo-ekspresy radzieckich stacji przed nowymi, zaszczytnymi zadaniami w związku z budową Kanału Wołżańsko-Dońskiego. Postanowili oni zbudować stację rzeczno nowego typu, a konstruktorzy zakładów „Krasnoje Sormowo” im. Żdanowa opracowali projekt nowego spalinowca, który kursować będzie na linii pasażerskiej Moskwa — Rostow.

Stację ten wykonany będzie całkowicie z metalu, będzie posiadał kajuty na 500 pasażerów, restaurację, sale koncertowe, sale zabawowe, kajuty dla zabawy dzieci, basen pływacki, solarium, sale kinowe, bibliotekę i szereg innych pokoi. Przeniesionych na rozrywki i wypoczynek podróży. Szybkość tego spalinowca będzie znacznie przewyższała szybkość dotychczasowych nowoczesnych statków rzecznych.

Maszyna zastępuje pracę 100 ludzi

Konstruktorzy radzieccy, inżynierowie i technicy nie ustają w swych pracach, aby w każdej

dziedzinie produkcji przemysłowej czy rolniej wprowadzić nowe udogodnienia.

Ostatnio zbudowano nowy typ maszyny do sprężu bawełny z pola, wykonującej pracę 100 zbieraczy bawełny. Należy stwierdzić, że wydajność tego nowego agregatu jest dwukrotnie wyższa od wydajności istniejących do tej pory maszyn.

Inżynierowie radzieccy konstruowali również specjalne mechanizmy, oczyszczające zebrany przez maszynę surowiec. W procesie jednej godziny mechanizm taki oczyszcza półtorej tony surowca i ładuje go bez pomocy ludzkiej do worków. Te nowe wynalazki znajdują wkrótce powszechne zastosowanie na polach bawełnianych Związku Radzieckiego.

Prawdziwy kształt kuli ziemskiej

Kula ziemską jest nieco spłaszczona przy biegunkach, posiada formę elipsoidalną i wskutek tego nie może mieć idealnego, kulistego kształtu.

Przy sporządzaniu mapy uczeni posługiwali się dotychczas wyobrażeniami sferoidalnymi, wyliczonymi przed wiekiem przez uczonego niemieckiego, Fryderyka Bessla.

Uczeni radzieccy, wykreślając i łącząc poszczególne fragmenty zdjęć terytorium ZSRR, doszli do wniosku, że Bessel mylnie określił kształt kuli ziemskiej i postanowili naprawić ten błąd. Pracownicy Instytutu Geodezji, Zdjęć Lotniczych i Kartografii, pod kierunkiem członka Akademii Nauk ZSRR, Krasowskiego, przeprowadzili szeroko zakrojone szczegółowe badania, które doprowadziły do sprecyzowania kształtu ziemi.

Dowiedli oni, że średni promień równika wynosi 6378,245 metrów, a więc obszar Związku Radzieckiego okazał się nieco większy, niż wykazywały dawne obliczenia.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przyjęła obecnie elementy elipsoidalnego kształtu do podstawy wszystkich prac kartograficznych.

Nieustraszone myśliwy

W ostatnich dniach obchodzili jubileusz swej pracy znani myśliwi radzieccy, Georgi Szeklownikow, który swój zawód rozpoczął przed pół wiekiem w Tajdze Barguńskiej w Buriat — Mongolskiej Republice Autonomicznej.

W ciągu dziesięciu lat brał w wojenne wyprawy upolował na 101 niedźwiedzi, wiele sokołów, dziesiątki tysięcy wiewiórek. Mając dzisiaj 67 lat, człowiek myśliwy radziecki wciąż jeszcze poluje z wielkim powodzeniem na zwierzęta futerkowe, a ostatnio sprządał państwu dużą ilość skórek, za które zainkasował około 15 tysięcy rubli.

Zjazd aktyw turystycznego i krajoznawczego w Szczecinie postanawia rozbudować swoją działalność

W Szczecinie odbył się pierwszy po wojnie okręgowy zjazd aktyw turystycznego i krajoznawczego Pomorza Zachodniego.

Na zjazd przybyli setki delegatów ze wszystkich powiatów województwa szczecińskiego oraz liczni przedstawiciele partii, związków zawodowych, młodzieży szkolnej itp.

Obrazy trwały dwa dni; podczas nich omówione zostały wszystkie problemy, związane z umocnieniem ruchu turystycznego i krajoznawczego.

Pomorzanie Zachodnie jest rejonem, dla którego rozbudowa turystyki ma duże znaczenie gospodarcze i wychowawcze.

Na terenie tym od 5 lat pracuje Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które zorganizowało pierwsze schronisko w Szczecinie, Międzyzdrojach, Dziwnowie. W trakcie organizacji są schroniska w Świnoujściu i Stargardzie.

Schroniska te podczas ostatniego roku udzieliły turystom około 50.000 noclegów i wydały 200.000 posiłków.

W dalszym ciągu umocnienia turystyki na tym terenie postanowiono przekształcić PTK na Polskie Towarzystwo Turystyczne — Krajoznawcze. W ścisłej łączności z ORZZ i ZMP nowa organizacja będzie planowała całonocne akcje wczasową dla robotników i chłopów.

Rybacki — spółdzielcy wykonali plan

Spółdzielnie rybactwa polskiego wybrzeża osiągnęły znaczny sukces dzięki intensywnym pracom swoich członków. Do dnia 16 bm. wszystkie spółdzielnie rybołówstwa morskiego wykonały operatywny plan połowów morskich na I kwartał bieżącego roku w 100%.

Komunikat Biura Prasy i Informacji Prezydium Rady Ministrów

Biuro Prasy i Informacji Prezydium Rady Ministrów podaje do wiadomości wszystkich urzędów, instytucji i central, że komunikaty dotyczące ich działalności, ale nie mające znaczenia jedynie lokalnego, nie powinny być przysyłane do centrali Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie, ani do innych prawnych agencji krajowych, lecz kierowane bezpośrednio do redakcji dzienników miejscowych jako ogłoszenia płatne.

Propozycja przedstawiciela ZSRR wyraża wolę narodów całego świata

MOSKWA (PAP). Agencja TASS w korespondencji z Paryża podaje przebieg śródogodniego posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych, na którym przewodniczył delegat Związku Radzieckiego Gromyko.

Na posiedzeniu śródogodnim przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie określili jasno i wyraźnie swego stanowiska wobec nowych propozycji radzieckich.

Przedstawiciel Francji Parodi usiłował ponownie zamienić jasne i konkretne sformułowanie na wartość w propozycji radzieckiej przez mgliste i pozbawione treści sformułowanie o „poziomie zbrojeń”.

Przedstawiciel W. Brytanii Davies również twierdził, że należałoby mówić nie o redukcji zbrojeń, lecz o „poziomie zbrojeń” i dodał, że propozycje radzieckie mają rzekomo na celu zmuszenie mocarstw zachodnich do dokonania zmiany w polityce jaką uważają za wskazaną.

Nie trudno domyślić się, że polityka, jaką trzy mocarstwa zachodnie uważają „za wskazaną” to właśnie polityka wyścigu zbrojeń — stwierdza korespondent agencji TASS.

Następnie zabrał głos delegat radziecki Gromyko, który zwrócił uwagę na wielokrotne próby delegata amerykańskiego Jessupa znieszczenia sensu propozycji radzieckich, próby malujące na celu przedstawienie stanowiska radzieckiego w świetle tendencji.

Odpowiadając na twierdzenia Daviesa, że nie można omawiać sprawy redukcji zbrojeń „na poziomie zbrojeń” Gromyko stwierdził:

„Przy omawianiu sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw, będzie się niewątpliwie mówiło o konkretnych danych

dotyczących stanu liczebnego sił zbrojnych. Wobec tego nie ma żadnych podstaw do wysuwania zastrzeżeń wobec propozycji radzieckich. Jeżeli przedstawiciele mocarstw zachodnich wysuwają jakieś zastrzeżenia, to mają najwidoczniej jakieś inne plany i zamiary.

Przedstawiciele trzech mocarstw domagają się wpisania na porządek dzienny sprawy „poziome zbrojeń” dlatego że takie sformułowanie nie oznacza, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych będzie musiała się zająć zagadnieniem redukcji sił zbrojnych. Wprost przeciwnie sformułowanie, jakie proponują przedstawiciele mocarstw zachodnich pozwoliłoby na rozpatrzenie sprawy z punktu widzenia zwiększenia sił zbrojnych. Oświadczenie przedstawicieli trzech mocarstw nie pozostawia wątpliwości, że mają oni właśnie to na myśli.

Potwierdził to m. in. delegat Francji Parodi, mówiąc całkiem szczerze, że rząd francuski nie może odstąpić od swej polityki zbrojeń.

W ogóle — powiedział Gromyko — można zaobserwować dziwne rzeczy w toku prac naszej konferencji.

Gdy delegacja radziecka wyraża zgodę na tę lub inną propozycję trzech mocarstw, to sami autorzy tych propozycji uważają je za niemożliwe do zaakceptowania. Stało się tak, jeśli chodzi o propozycję przedstawicieli mocarstw zachodnich, mówiąca, „przyczynach międzynarodowego napięcia w Europie”. Pan Jess-

sup krytykował niedawno delegację radziecką za to, że propozycję jej nie mówią nie o „usunięciu obawy agresji”. Obecna propozycja radziecka zawiera to zdanie i zgodziliśmy się na sformułowanie trzech mocarstw. Obecne nasze propozycje idą dalej i mówią nie tylko o „obawie agresji”, lecz także o konieczności rozwiązania innych środków w celu usunięcia „groźby wojny”.

Pan Jessup niejednokrotnie dał nam pytanie, dlaczego propozycje nasze nie wspominały o konieczności zbadania sprawy o bowiązań wypływających z układu czterech mocarstw. Obecne nasze propozycje mówią o tej sprawie i zgodziliśmy się na sformułowanie przedstawicieli trzech mocarstw. Rzecz zrozumiała, że nie można mówić jedynie o zobowiązaniach wypływających z układu czterech mocarstw, bo przecież mają one mniejsze znaczenie.

Zgodziliśmy się więc na oba sformułowania zawarte w propozycji trzech mocarstw, choć można by się bez tego obejść, po nieważ propozycje radzieckie dotyczące wykonania przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego odnośnie demilitaryzacji Niemiec i dotyczące redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw mają właśnie na celu usunięcie groźby wojny a w konsekwencji również obawy agresji. Dlaczego więc — zapytał w zakończeniu Gromyko — przedstawiciele mocarstw zachodnich nie zgadzają się na propozycję delegacji radzieckiej?

Po przemówieniu delegata radzieckiego posiedzenie zamknięto i wyznaczono następne na dzień 22 marca.

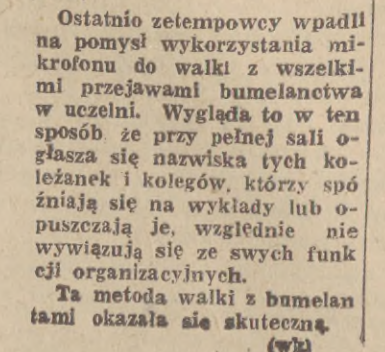
Mac Ghee w Iraku

TEL AVIV (PAP). Z Bagdadu donoszą, że w dniu 21 marca przybył tam zastępca sekretarza stanu USA do spraw Bliskiego Wschodu, południowej Azji i Atryki — Mac Ghee.

Mac Ghee przeprowadził rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Iraku.

Turystyka — masowym ruchem świata pracy

W ubiegłą niedzielę o godz. 12 w poście przy ul. Kościuszki róg Chodźna znaleziono rękawiczkę męską brązową. Do odebrania w redakcji "Ziennika Bałtyckiego" w Gdańsku, ul. Drzewny 3-7.



G-1434

Delay

"REKINY Z MIAMI"

47



Tak więc dało się naszym bohaterom oderwać od prześladowców. Nie był to jednak koniec ich przygód, bowiem wszechwładny król dolara, arcypieś i miliony Henry Money zaprzysięgił im złąć. Zrobił to uroczystie i z pompą, obwieszając licznym zebranym na przyjęciu w jego pałacu lajdakom mniejszego i większego kalibru:

— Jakem porządnym Amerykanin (niebiosa, dlaczego nie grzmiecie po cie?) i uczciwy człowiek (niebiosa, dlaczego nie grzmiecie po

dwakroć?!), nie spocznie, dopóki nie zniszczy Agapita Krupki i jego przyjaciół.

Tymczasem nasi przyjaciele od poczywali po tylu trudach. Zamieszkał wśród przyzwyczajonych ludzi w robotniczej dzielnicy małego miasteczka. Oddychał innym powietrzem. Jednak profesor Green był bardzo smutny i zmęczony, wreszcie pewnego razu oświadczył:

— Nie ma w USA dla mnie miejsca... Jadę do Europy! Postanowienie zapadło. Jednak

Włoc i Agapit musieli jeszcze spotkać się 15 października w porcie nowojorskim, skąd mieli razem udać się do Europy. Nasi przyjaciele byli w posiadaniu drogocennej paczki, która jednak bez klucza Mabel nie przedstawiła żadnej wartości. W ten sposób profesor zabezpieczył się przed ew. wrogami.

Natomiast po szczęśliwym spotkaniu po powrocie do Waszyngtonu mieli wspólnie wieść do Europy plany epokowych wynalazków profesora Greena.

(Ciąg dalszy jutro)

Smutna tradycja

W gospodzie rozmawiają przy obiedzie dwaj panowie, próbując przy pomocy bardzo tępych przyrządów, zwanych tu nie wiadomo dlaczego — nożami, pokrajać mięso.

— Wciąż podróżując służbowo — mówi jeden z nich — objechałem niemal całą Polskę, ale w żadnej gospodzie nie podano mi ostrego noża.

— Czy przypuszczasz, że jakkolwiek gospoda odstąpiłaby od odwiecznej tradycji i podała gościowi ostry nóż? — z głębokim przeświadczeniem odparł drugi.

— Jakaż to tradycja? Bądź tak dobry, opowiedz mi o tym.

— W XIII wieku w Krakowie

w jednym z szynków gospodarz podał tak źle przyrządzony posiłek, że gość, wyprowadzony z równowagi, rzucił się na niego i nożem (które wówczas były jeszcze ostre) i zabił go! Nastraszono tym przykrym zdarzeniem, szynkarze krakowscy rozkazali wszystkim gościom, aby nie przysięgać, że podawane gościom. W niedługim czasie tępe noże przyleły się na całym świecie. Do dzisiejszego dnia we wszystkich restauracjach, gospodach, barach, a nawet stołówkach przeczornikierownicy ściśle przestrzegają, aby noże były odpowiednio tępe!

— Całkiem słusznie, całkiem słusznie — przytakiwał mu kolega. — Ja sam na pewno zamordowałbym już czterech kierowników stołówki za jakość podawanych posiłków, tylko nie miałem nigdy ostrego noża pod ręką. To znaczy, że przemysł gastronomiczny mądrze strzeże ludzi przed popełnieniem zbrodni.

— Mylisz się. Najwyższy czas, aby nasze zakłady gastronomiczne wyzbyły się tej przykrej tradycji i to aż z dwóch powodów:

1. Goście, operując ostrymi nożami, będą mogli szybciej i bez niepotrzebnej irytacji zjeść swój posiłek, co przyczyni się do rozluźnienia lokali.

2. Przywrócenie ostrych noży na pewno wpłynie dodatnio na jakość posiłków, ponieważ kierownicy, pomni historycznego zalecia w szynku krakowskim, będą więcej poświęcać uwagi sprawom kulinarnym. EK

Wniosek o zmianie w szkoleniu i modelowaniu zbrodni



Wniosek o zmianie w szkoleniu i modelowaniu zbrodni

Śmiało i szczerze

Po Długiej — Wały Jagiellońskie

Z zadowoleniem można stwierdzić, że na notatkę p. t. „Ul. Długa chłubą Gdańska”, Prezydium gdańskiej MRN odpowiedziało tego samego dnia czynem, gdyż ZOM zabrał się do oczyszczania tej ulicy.

Dobrze było, aby Prezydium MRN zajęło się również ulicą Wały Jagiellońskie, gdzie od czasu zakończenia wojny chodnik zawałony jest gruzem zburzonego domu, na którym widnieć tablica, głosząca, że jest on własnością Towarzystwa Handlowego Angielsko - Polskiego.

Czy dlatego, że gruzy są własnością tego towarzystwa, mamy

chodząc jeździć, narażając się na niebezpieczeństwo? Odbudowana ul. Wały Jagiellońskie, stała się piękną arterią miasta, nie powinna więc być zawałona gruzem.

St. P. — Gdańsk

Ze swej strony prosimy nie tylko o uprzątnięcie gruzu z chodnika, ale również o zdjęcie nieaktualnej tablicy. Rewolucja socjalistyczna uwalnia nasz kraj od zagranicznych koncesji. Red.

Za mało maglują

W związku z notatką p. t. „Orłowo bez magla” wyjaśniamy, iż z dniem 7 marca bież. roku został uruchomiony magiel spółdzielczy w Orłowie przy Al. Zwycięstwa 207-a. Magiel ten czynny jest z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 12 do 20. Orłowo ma więc już magiel, nie ma natomiast korzystających

z magla, którzy być może nie wiedzą jeszcze o otwarciu tej placówki.

Spółdzielnia Pracy „Biel”
Gdynia - Chylonia

SPORT WITC BAŁTYCKI

Spartakiada Wojska Polskiego

W Poznaniu rozpoczęła się Spartakiada Wojska Polskiego w szermierce (szabla i bagnety), w gimnastyce przyrządowej i w dzwigni ciężarów. W zawodach startuje ponad 180 zawodników z okręgów: warszawskiego, bydgoskiego, krakowskiego, wrocławskiego, z lotnictwa i marynarki oraz AWP i CWKS. Otwarcia zawodów dokonał gen. Strażewski po defiladzie uczestników.

Snorty wodne w Lidze Morskiej

Doceniacz rolę Ligi Morskiej — jako jednego z najważniejszych czynników wychowania morskiego — GK KF nadał Lidze Morskiej wszystkie uprawnienia Zrzeszenia Sportowego w zakresie sportów wodnych.

Przedstawiciel Ligi Morskiej wchodzi w skład Komitetu Kultury fizycznej, a ośrodki sportów wodnych Ligi Morskiej będą traktowane na równi z ośrodkami sportów wodnych Zrzeszenia Sportowego.

Szkolenie instruktorów sportów wodnych podlega GK KF i jego sekcjom, jednak Liga Morska, za zgodą GK KF, może również szkolić nowe kadry instruktorów.

Na podstawie porozumienia z Ministerstwem Oświaty młodzież szkolna, zorganizowana w sekcjach sportów wodnych Szkołnych Kół Sportowych, podlega opiece Ligi Morskiej.

W wypadku, gdy przy SKS-ie nie ma sekcji sportów wodnych, młodzież szkolna może należeć do sekcji sportów wodnych Ligi Morskiej lub zrzeszeń sportowych.

Wydział wyszkolenia okręgowego Ligi Morskiej zobowiązuje się wyszkolić w bieżącym roku 145 żeglarskich, motorowych i mechanicznych oraz 16 sterników - mechaników. Pracownicy aparatu wyszkolenia katechetycznego okręgu i oddziałów Ligi Morskiej zobowiązali się przy tym do bezinteresownego prowadzenia wykładow.

Okręg katechetyczny Ligi Morskiej, dając w ten sposób przykład społecznej postawy i zrozumienia zadań pracy Ligi Morskiej, wezwał jednocześnie wszystkie okręgi do współzawodniczenia w szkoleniu nowych kadr żeglarskich.

W celu umasowienia sportów wodnych, a szczególnie żeglarstwa, prezydium GK KF zobowiązuje Komitet Kultury Fizycznej i wszystkie zrzeszenia sportowe do nawiązania stałej, ścisłej współpracy z Ligą Morską.

W tym celu Liga Morska, zrzeszenia sportowe i sekcje sportów wodnych Komitetów K. F. winny w najbliższym czasie przedstawić sprawozdanie o swojej działalności i organizację jednolitego programu i organizować imprezy w dziedzinie sportów wodnych.

Koszykarki Spójni (Warszawa) zdobywają puchar PZKSS

W drugim dniu finałów rozgrywek siatkówki żeńskiej o puchar PZKSS Spójni (Warszawa) zwyciężyła i zdobyła puchar. Najwięcej punktów zdobyła Spójnia — 10:1, 15:10, 15:7, 15:11.

W drugim meczu Kolejarz (Gdańsk) pokonał AZS (Warszawa) 3:2 (15:12, 12:15, 4:15, 15:8, 15:13). W zespole Kolejarza wyróżniły się Tomaszewska i Welsing.

W ostatnim dniu mistrzostw Spójnia (Warszawa) pokonała po bardzo zaciętym walce Kolejarza (Gdańsk) 3:1, a AZS (W-wa) wygrał nieoczekiwanie z zespolonym mistrzem Polski Unią (Łódź) 3:2.

Puchar zdobyła Spójnia (W-wa). Na dalszych miejscach uplasowały się Unia (Łódź), AZS (Warszawa) i Kolejarz (Gdańsk), które miały po jednym zwycięstwie.

Koszykarki Spójni (Warszawa) zdobywają puchar PZKSS

W drugim dniu finałów rozgrywek siatkówki żeńskiej o puchar PZKSS Spójni (Warszawa) zwyciężyła i zdobyła puchar. Najwięcej punktów zdobyła Spójnia — 10:1, 15:10, 15:7, 15:11.

W drugim meczu Kolejarz (Gdańsk) pokonał AZS (Warszawa) 3:2 (15:12, 12:15, 4:15, 15:8, 15:13). W zespole Kolejarza wyróżniły się Tomaszewska i Welsing.

W ostatnim dniu mistrzostw Spójnia (Warszawa) pokonała po bardzo zaciętym walce Kolejarza (Gdańsk) 3:1, a AZS (W-wa) wygrał nieoczekiwanie z zespolonym mistrzem Polski Unią (Łódź) 3:2.

Puchar zdobyła Spójnia (W-wa). Na dalszych miejscach uplasowały się Unia (Łódź), AZS (Warszawa) i Kolejarz (Gdańsk), które miały po jednym zwycięstwie.

Program radiowy

PIATEK — 23. 3. 1951 r.

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Wiadomości poranne. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 11.50 — Głos młodych. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wst. 12.45 — Chłopskie pieśni buntownicze. 13.30 — Muzyka. 13.40 — Utwory fortepianowe. 14.20 — Poznajemy morze i Wybrzeże. 14.30 — Muzyka. 14.50 — Gra zesp. Wsława. 15.20 — Aud. oświatowa. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Wiadomości popoł. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Felieton. 19.00 — Zapomnienie — opow. St. Zeromskiego. 19.22 — Stanisław Moniuszko. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Koncert. 21.15 — Aud. oświatowa. 21.30 — Muzyka i aktual. 22.00 — Noce i dnie. 22.15 — Koncert. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Muzyka poważna. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program. 6.53 i 11.45 — Komunikaty i muzyka. 16.20 — Pogadanka pop. naukowa „Płaki leca”. 16.30 — Muzyka dla wszystkich. 16.50 — Reportaż z zakładów pracy. 18.00 — Przegląd wydarzeń. 18.15 — Koncert solistów. 18.40 — Koresp. terenowi donoszą. 18.50, 19.55 i 00.02 — Informacje i komunikaty PIHM dla rybaków.

Hallo! Mówi Moskwa!

Audycje w języku polskim

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego).

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 31,12, 25,6, 30,8 metra.

Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25,6, 41,21, 30,74, 30,8 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 32 i 1068 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 49,67 i 1068 metrów.

P. Ignatow

Przekład A. i A. Sternowie

„Błękitna linia”

Od pierwszej chwili jego pobytu w Planczewskiej Łangunowa porwała sztuką mineralną. Długimi godzinami rozmawiał z Wietluginem, tworzył imponujące plany, marzył o minie jakiejś zupełnie nowej, niezwykle konstrukcji. I Wietlugin po prostu zakochał się w Łangunowie.

Lecz po krótkim czasie Łangunow znacznie ochłodził do tej sprawy. Nie, żeby miał całkowicie zarzucić swą dotychczasową pracę, lub opuszczać wykłady. Nie, — nadal punktualnie przychodził na nie, jak najdokładniej wywiązywał się ze wszystkich zleceń mu zadanych, lecz nie wiadomo dlaczego zaprzestał marzyć o nowych minach i nie wracał więcej do swych płomiennych dyskusji z Wietluginem. W związku z czym, rozczarowany do swego ulubieńca, Wietlugin zmienił całkowicie swe zdanie o nim:

— Zapamiętajcie sobie moje słowa —

19

mówił mi — nie z niego nie będzie. To fantasta — i nie poza tym.

Geronty Mikołajewicz nie miał, oczywiście, racji. Pamiętałem dobrze ostateczny egzamin. Łangunow znakomicie odpowiadał na pytania teoretyczne: czuło się, że świetnie pojmował istotę rzeczy. Swą pracę dyplomową na poligonie wykonał Łangunow również wyjątkowo pięknie. To prawda, że nie wniósł do niej nic nowego, oryginalnego. Lecz nie było to również zwykłym, mechanicznym zastosowaniem szablonu. Była to piękna robota, właśnie piękna, gdyż — wiem o tym dobrze — można wysadzić szynę wytwornie, z wdziękiem i można ją wysadzić w sposób nudny, zwykły i nieciekawy. Otóż Łangunow zrobił to właśnie ładnie, chociaż z jakąś umyślną „jak gdyby nonszalancką. Praca jego nie miała w sobie tej skrupulatnej, pedantycznej precyzji i dokładności, której się wymaga od roboty minera - dywersanta.

Zupełnie tak samo zachowywał się Łangunow również i podczas pracy praktycznej, kiedy to wspólnie z Kiriczenką wysadził mostek na szosie na tyłach wroga.

— Tego człowieka cechuje jakieś szczególne piękno odważy — opowiadał mi Kiriczenko.

— Idzie na śmierć z uśmiechem tak lekko, jak

gdyby nie uświadamiał sobie, że do życia może pozostać mu tylko kilka chwil. To piękne, nie przeczę. Ale czy można tak lekceważyć życie? Z tego rodzaju usposobieniem można z łatwością przepaść jakiś głupi szczegół i narazić na klęskę całą operację. Nie, bez troskliwej niaki nie wysłałbym go na poważniejszą robotę, chociaż — powtarzam to raz jeszcze — pracuje chłop śmiało i lekko.

Taką właśnie „niakią” mógł być dla Łangunowa Teofil Nikitin.

Nikitin — człowiek bardzo skromny, małomówny i cichy — był z zawodu technikiem. Trudno powiedzieć, by specjalnie porywała go praca minerska. Wyznał mi zresztą kiedyś sam, że jego gorącym marzeniem jest zostać lotnikiem. Lecz każdą pracę, do której się zabierał, wykonywał wyjątkowo uczciwie, precyzyjnie i dokładnie. Jego wiązka paczek trotylowych, połączenie lontów prochowych, lub maskowanie min — wszystko to było zawsze znakomicie wykonane. Nikitin i Łangunow jak gdyby dopełniali się nawzajem. I byłam głęboko zadowolony, kiedy po ukończeniu naszej szkoły w Planczewskiej udali się razem do jednego oddziału i przyrzekli mi zawsze wspólnie pracować.

Przez dłuższy czas nie mieliśmy o nich

— Idzie na śmierć z uśmiechem tak lekko, jak

— Idzie na śmierć z uśmiechem tak lekko, jak